

Opuuszczając szeregi walczących, byliśmy rozczarowani i zgorzkniali. Zaczeliśmy wojnę z czymś, zakończyliśmy z niczym. Teraz jest naodwrot. Dzisiejsze pokolenie zaczynała obecną wojnę z niczym. Doświadczenia ostat. dziesięciolecia nikogo chyba nie mogły przepoić niarą w możliwość stałego postępu. Gwałtowne kryzysy gospodarcze i społeczne zadawały kłam wszelkim tego rodzaju iluzjom. Władzie wstępowała do szeregów bez określonych ideałów pozytywnych - kierował ją tył ideał negatywny, mianowicie uchronienie się przed faszystowską tyranią. Obecnie jednak ze wszystkich stron mnożą się objawy, dowodzące ustawicznego poszukiwania istotnych rozwiązań i zgłębiania obecnych problemów. Trasa wciąż donosi o tkunym udziale naszych wojakowych w ośrodkach samokształceniowych. - Otrzymałem niedawno list od jednego ze słuchaczy moich audycji w Texas. Wzawiłku z toczącymi się w Ameryce dyskusjami nad projektem wielkich ubezpieczeń społecz., przyominającym nasz plan Beveridge, podkreśla on, jak niewiele wie się w USA. o Anglii. Nie dzieli mnie to bynajmniej. Jest rzeczą tylko naturalną, że Amerykanie przebywający do nas, szukają w pierwszym rzędzie na te cechy, które nas od Ameryki odróżniają. Anglia dla nich, to kraj barwny i wspaniałych tradycji - starodawnych zabytków i ceremoniałów, czcigodnych katedr i uniwersytetów, romantycznych zamków, sędziów w togach i perukach. Zapominają jednak, że Anglia, to również kraj najszybszych okrętów, samolotów i pociągów. Wielu ulega złudzeniu, iż Anglia, to kraj sztywnego tradycjonalizmu, a zarazem łatwego, płynącego unormowanymi od dawna torami życia. Obecna wojna wykazała jednak, że potrafimy improwizować szybkie i radykalne zmiany i zdobyć się przytym na twarde i długi wysiłek. Odznaczamy się wprawdzie wielką rezerwą, wynikającą z wrodzonej każdemu Anglikowi nieśmiałości w obcowaniu z innymi